

Kętrzyn, pon.16.08.2021r.

## **ŚWIĘTA LIPKA WCIĄŻ WZBOGACA ..**

Świadomość odbywających się 2-ch odpustów w Św. Lipce stała się nawykiem. W ostatnią niedzielę maja czcimy uroczystość Nawiedzenia NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY u Św. Elżbiety – Matki Jana Chrzciciela. Tego roku 2021 Ks. Abp Józef Górzyński celebrował Eucharystię bez uroczystej procesji wokół placu.. czy krążgankach. Rygory pandemii jeszcze obowiązywały.

Dzień 15 sierpnia podwójnie świętowany: w Pastwie jako Dzień Wojska Polskiego, a w Kościołach Wniebowzięcie Matki Bożej ustanowione przez papieża PIUSA XII w r. 1950. Tego lata 2021r. ludzie stęsknieni i z potrzeby serca tak licznie przybyli do Sanktuarium Świętolipskiego zapełniając cały plac, świątynię, a przygotowane miejsca parkingowe powiększali sobie na „własną rękę..”. Zabawnie wyglądały samochody zakotwiczone w jakimś zakamarku z niemożnością wyjazdu. Kętrzyńianie od szeregu lat korzystają z autobusów miejskich dowożących i przywożących z powrotem. Panowie kierowcy pracują tego dnia, za co dziękujemy.

Nie wszyscy wiedzą o ciągle pojawiających się nowych książkach na temat Św. Lipki. Proboszcz Ks. Dr Aleksander Jacyniak wydał wczesną wiosną 2021r. książkę „Święta Lipka – Perła na pograniczu ziem, kultur i wyznań cz. II”. Inspiracją była uroczystość 50–lecia koronacji obrazu Matki Bożej z 11.08.2018r. Pamiętamy ulewny deszcz, którego się „nie boimy”. Pielgrzymów przybyło na uroczystości około 3.000.

Już w okresie letnim tegoż 2021r. pojawiło się dzieło młodego naukowca – historyka pracownika Muzeum Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Otóż młody Pan EDGAR SUKIENNIK wydał piękną, dostępną książkę „Postacie sanktuarium świętolipskiego w ciągu wieków”. Dla nas chętnych czytelników bardziej przemawia tytuł „roboczy” tzn. „100 ważnych postaci zaangażowanych w tworzenie sanktuarium w latach 1680 – 2020”. Ileż tam wspaniałych, aktywnych działaczy występuje poczynając od skazańca kętrzyńskiego.. a kończąc na obecnie pracujących, m.in. o. Aleksandra, innych Jezuitów, co tak dużo dla świętego miejsca uczynili. Dostał o. Aleksander nagrodę od władz powiatowych w postaci tytułu „Zasłużony dla powiatu kętrzyńskiego” (wręczenie 30.06.2021r.)

Wracając do uroczystości 15-sierpniowej warto nadmienić o wielkich przygotowaniach poczynionych dla wygody pielgrzymów: rozbudowane zadaszenie ołtarza polowego chroniło chór i zaproszonych gości od słońca (i deszczu), a nagłośnienie unowocześnione pozwalało odebrać przekazywane treści daleko od ołtarza. Krużganki budowane tuż po roku wyświęcenia Kościoła w 1693 służyły spowiednikom i penitentom. Ocieplony konfesjonał w świątyni (z r. 2019) dobry jest na zimę i słońce jesienne.

Słońce operowało umiarkowanie, O. Leszek Gołębiowski z mównicy podawał plan uroczystości, która rozpoczęła się o godzinie 11.00. Bardzo liczna asysta Ojców Jezuitów, w roku jubileuszowego 500-lecia Św. Ignacego LOYOLI, innych księży również towarzyszących JE Biskupowi – głównemu celebransowi nabożeństwa. Ks. Proboszcz o. Aleksander, jak na troskliwego gospodarza przystało, powiedział: JE Ks. BP senior TADEUSZ DYDYCZ z DROHICZYNA wielce zasłużony dla Kościoła w Polsce i po przez liczne posługi zagraniczne, szczególnie w MOSKWIE, dzisiaj uświetni naszą uroczystość, wygłosi też homilię.

W ciekawej homilii, dobrze słyszalnej poprzez fachowe nagłośnienie Ks. Bp Tadeusz Dydycz nawiązał do 2-ch świąt poświęconych Matce Bożej w Św. Lipce. W głównym ołtarzu widnieją dwa obrazy: nawiedzenia i wniebowzięcia. O ich autorach pisze Pan Edgar w powyżej wspomnianej książce. Znamy ponad 300 wizerunków Matki Najświętszej, każdy czci swoją: Wilnianie wielbią MB Ostrobramską, obraz MB Częstochowskiej pamiętny od dawna, a Świątolińska stała się opiekunką wszystkich jednoczących się chrześcijan. Prawdziwa jest ta, która tkwi w naszym sercu.

Rozpoczęła się procesja a darami, Ks. Aleksander zapowiadał .. Szykownie, w mundury ubrani przedstawiciele Nadleśnictwa Mrągowo przynieśli dary lasu. W ogromnym, pięknym koszu mogły to być grzyby, a Ks. Jacyniak w powiecie jest największym ich admiratorem. Pan Czesio, codzienny bywalec na Mszy Św. w sanktuarium stwierdził nie bez kozery: „Zna miejsca rosnących borowików”. Już na dziedzińcu świątynnym do Państwa Nadleśniczych powiedziałam: „Chrońcie lasy, bo teraz jest pokusa na ich wycinanie”. Przedstawiciele parafii złożyli w darze chleb i wino, a młodzi Jezuici przekazali imponujące starodruki Św. Ignacego Loyou pozyskane dla Muzeum Sanktuaryjnego. Te opaste tomy z gęsto zapisanymi stronicami (chyba w języku łacińskim) musi

sylabizować autor nowoczesnych książek, jak Edgar Sukiennik. Ich fotografie zadziwiająco, ale czytanie „to trud benedyktyński”. Chciało by się powiedzieć („mając talent do pouczenia”), czemu nie dołączono nowej księgi w jezuickim duchu autora Edgara i wspomóżyciela o. Aleksandra w procesji z darami.

Sprawnie przebiegające nabożeństwo (po prawie 2-ch godzinach) zbliżało się ku końcowi. No to przemówił PROWINCJAŁ - szef ojców jezuitów: chwalił dobrą organizację, troskliwość księdza proboszcza i superiora w jednej osobie. Wszystkim dziękował. Ks.BP – bardzo komunikatywny poinformował: „To Prowincjał przemawiał .. Aż sam Prowincjał przyjechał do Św. Lipki”. Pochwalił chór, tym razem śpiewający samodzielnie, bo kiedyś bywały chóry zapraszane z Mrągowa, czasem z Ełku. Skąd się wziął świetny dyrygent Adam Kowalski? To wiadome tylko Ks. Proboszczowi o. Aleksandrowi.. – pytał Eksceleńcja.

„Teraz poświęcimy zioła, podnieście wysoko wasze bukiety” – zarządził JE Biskup. Dostałam w prezencie piękne główki Inu udekorowane nieśmiertelnikami – o dziwo, ostatnie kwiaty z mojego ostatniego ogródka w Piszczach (rok 1948). Moją kompozycję kwiatową .. z kolcami przekazałam Pani sąsiadującej na ławce, bardzo miłej i strzegącej mojego miejsca. Procesja wokół placu sprawnie się odbyła, lud śpiewał „MY CHCEMY BOGA..”. Z bólem serca pamiętam lata kiedy inne pragnienia dominowały. Lato 1968 z tak wielką uroczystością koronacji chyba odbyłam na wycieczce w Bułgarii połączonej z Grecją.

Zadowoleni uczestnicy odpustu autobusami zjechali do już rodzimego Kętrzyna. Wysiedliśmy „koło starosty” mówiąc potocznie. W pobliżu Plac AK i stos kwiatów przy pomniku poległych 1939 – 1956 z okazji DNIA WOJSKA POLSKIEGO.. To uczestnicy Mszy Św. godz. 8.30 u Św. Jerzego pod egidą proboszcza Ks. Stanisława Majewskiego i władz miejskich oddawali cześć naszym bohaterom. Rano PR1 nadawało znane piosenki m.in. „Wojenko, wojenko”. Oby się te wojenki nie powtarzały. Z dzieciństwa pamiętam opowieści ś. p. Mamy o bolszewikach maszerujących na Warszawę w r. 1920, a potem bosi, głodni i obdarci wracali przez nasze naroczańskie tereny. I jak nasi rodzimi trzej 20 – latkowie uciekli do Legionów Piłsudskiego. Zginął Bronisław Hoppen.

Jeden z nich zastrzelił zabłąkanego carskiego – już bolszewickiego żołdaka. Ten powoli opadając wołał: „CARYCA NIEBIESNAJA, MATUSZKA..”. Nie lubiłam tego wątku opowieści. Film TV1 (godz. 20.20 w niedzielę) przybliżył przebieg wydarzeń wojennych. Wojna – to potworność wymyślona przez człowieka. Wspominana 200-a rocznica śmierci Napoleona (1769 – 1821) tę okrutność przypomniła.

Dla złagodzenia wspomnień odwołuję się znów do Św. Lipki z racji odbywających się tam piątkowych koncertów muzycznych (godz. 20.00 – 21.20). „Muzyka łagodzi obyczaje”, niebawem rozpoczną się Koncerty Chopinowskie w Warszawie. Ciągłe coś pozytywnego w dziejach. Ci wszyscy wirtuozi muzyczni w Św. Lipce są znajomymi Księdza Aleksandra z czasów Kalisza, Gdyni, Warszawy. Mówiły o tym filmy KTK w godzinach .. rozmaitych (przy wiadomościach lokalnych): Ks. Aleksander często występował w telewizji, o swojej pracy duszpasterskiej, naukowej, społecznej mówił, z racji tytułu „Zasłużony dla powiatu kętrzyńskiego”.

Trwająca 17 dni Olimpiada w Tokio (23.07. – 8.08.2021) zakończona 14-a medalami Polaków (w tym 4 złote) zdopingowała do przejrzenia niektórych dzieł Jana Parandowskiego, Aleksandra Krawczyka, etc.. O dziwo, w latach Igrzysk od roku 776 p.n.e. do roku 393 n.e. (potem wznowione w 1896) ludzie pragnęli spotkań, zabaw, zysku.. handlowego. W Świętej Lipce modlitwie, spotkaniom towarzyszyły stragany przybyłe z dalekich miast Polski. „Niesprzedane maliny” – to smutna dawna bajka. Może obwarzanki, różne ozdoby nie zaznały tej goryczy niesprzedania.

Za wszystko dobre i piękne emanujące ze Świętej Lipki (łącznie z nauką Biblijną Starego..– oby Nowego Testamentu też) łączę japońskie ARICATO tzn. Dziękuję.. Dziękujemy wszyscy..

Po skończonej uroczystości świta odeszła. Przy ołtarzu, niczym grecki IKAR, stanął samotnie, wnikliwie oglądając człowiek w bieli – duszpasterz, któremu zawdzięczamy całe przeżyte piękno. Czy odczuwał radość w sercu z tak rzetelnie wykonanych powinności? Oby..Szczęść Ci Boże, Drogi Ojczy..

*Bronisława Rutkowska*